



Święta Bożego Narodzenia w Kazachstanie:
Narodzony Boży Syn...

**Czas Adwentu, który dziś
na nowo przeżywamy,
przywraca nam perspektywę nadziei,
nadziei, która nie zawodzi,
ponieważ opiera się na Słowie Bożym.
Nadzieja ta nie zawodzi, po prostu
dlatego, że Pan nigdy nie zawodzi!
On jest wierny! On nie zawodzi!
Pomyślmy, jakie to piękne
i poczujmy to!**

Papież Franciszek

Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański
w I niedzielę Adwentu 2013 r. na Placu św. Piotra

Drodzy Przyjaciele,

„Przybądź, o Panie, i dłużej nie zwlekaj” – tymi i podobnymi słowami modlimy się w liturgii Adwentu. To żarliwe wołanie ma niewiele wspólnego z romantyczną atmosferą jarmarków świątecznych. Jest to adekwatna reakcja na przerażające wydarzenia we współczesnym świecie. Czas Adwentu nie pozostawia miejsca na sentymentalne iluzje, odsyła nas natomiast do głębszej rzeczywistości – do przyjścia Boga na świat. Czy naprawdę w to wierzymy, czy też wiara w nas wygasła? Adwent ma obudzić nasze serce, aby na nowo zaczęło poszukiwać Boga i prawdy o człowieku.

Globalny kryzys, którego straszliwym przejawem są tragiczne wydarzenia w „kolebce cywilizacji” – jak nazywany jest Irak – pokazuje, jak aktualne i konieczne jest nasze pielgrzymowanie do betlejemskiego żłóbka. Jako prorocki znak jawi się fakt, że Irak, w którym miał znajdować się biblijny ogród Eden, stał się areną wojny rzucającej cień na cały świat. Na tych samych ziemiach usiłowano wznieść również niegdyś wieżę Babel. Dziś człowiek znów wynosi się

ponad Boga, próbując wymazać z pamięci Jego i Jego prawo. Biblijny Irak jest jednak również krajem obietnic. To tutaj, w mieście Ur, przyszedł na świat ojciec wiary – Abraham. W Niniwie, współczesnym Mosulu, napomnienia proroka Jonasza doprowadziły do spektakularnego nawrócenia całego miasta.



Adwent ma obudzić nasze serce!

W Babilonie, w pobliżu irackiej stolicy, Bagdadu, mieszkał prorok Daniel, który w swojej wielkiej wizji ujrzał przyjście Syna Człowieczego. To właśnie w Iraku rozpoczął się zatem Adwent.

Czas ten pokazuje nam, że Bóg nie jest Kimś dalekim, kto nie odgrywa roli w „prawdziwym” życiu. Bóg jest nam bliski – On stał się Człowiekiem, jednym z nas. Przybycie Boga na świat oznacza wielką rewolucję. Domaga się ono od nas całkowitej zmiany myślenia. Bóg przychodzi do nas również za pośrednictwem naszego sumienia. Sumienie nie jest instancją subiektywną, która w oderwaniu od prawdy może de-

cydować o tym, co jest dobre, a co złe; nie, polega ono na zdolności człowieka do dostrzegania prawdy i podążania za nią. Bez umiejętności odróżniania dobra od zła współzycie ludzi nie byłoby możliwe. Trzecia droga, którą w Adwencie przybywa do nas Pan, to wreszcie droga pokory i ubóstwa. Bóg оголаca samego siebie, zstępując w naszą ciemność i grzech. Taka miłość uświęca i przemienia każde cierpienie, sprawiając, że ziemia staje się świętym miejscem, prawdziwym bożonarodzeniowym „ogrodem Eden”.

Drodzy Przyjaciele, otwórzmy się na przybycie Boga, na Adwent Pana, który jako Syn Człowieczy przyszedł do nas wszystkich, aby nas przyprowadzić do Ojca.

Życzę Wam i Waszym rodzinom błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszystkiego dobrego w Nowym Roku 2015.

P. Martin M. Barta

o. Martin M. Barta
asystent kościelny

Schronisko wiary i nadziei

Moe mieszka od pięciu lat w obozie uchodźców na granicy Tajlandii i Birmy. Jej wioska została spalona, a mąż i brat zabici. „Wtedy moja córeczka miała siedem dni” – mówi kobieta.

Moe boi się wracać. Nie ma zresztą do-
kład. Kobieta wie, że w jej ojczyźnie,
Birmie, wiele pól jest dziś zaminowa-
nych. Jak uprawiać takie pola? A czy
strzały zamilkną, czy też znów rozszale-
je się wojna? Podobne pytania, co Moe
– „Dokąd mamy pójść?” – zadaje sobie
większość spośród 130 000 uchodźców
z zaminowanych obszarów pogranicza.
Odpowiedzi na to pytanie chrześcija-
nom i uchodźcom innych wyznań udziela
Kościół katolicki w **Tajlandii**. Dopóki
uciekiniery pozostaną, będą objęci opie-
ką społeczną i duszpasterską. Duży pro-
blem stawowi język. Sześciu birmańskich
księży odprawia w dziewięciu obozach
i kilkunastu miejscowościach Msze św.,
sprawuje sakramenty, katechizuje, orga-



Wiara to schronienie – Msza Święta w obozie uchodźców, w którym przebywają katolicy z Birmy.

nizuje spotkania modlitewne, proponuje
rozmowy duszpasterskie oraz odwiedza
chatki i namioty. Pomaga im kilka sióstr.
Dzięki nim wygnani mogą zachować
swoją tożsamość. W sferze socjalnej Ko-
ściół w Tajlandii może skorzystać z kilku
programów, w sferze duszpasterskiej po-
zostanie natomiast całkowicie bezradny,
jeżeli nie przyjdziemy mu z pomocą. Na
najbliższe trzy lata obiecaliśmy biskupom
łącznie 270 000 zł. Schronisko wiary
musi pozostać otwarte.

Równie przygnębiające, co troska o co-
dzienne pożywienie i dach nad głową,
jest dla uchodźców pytanie o przyszłość
ich dzieci. Co z nimi będzie, skoro zostały
pozbawione ojczyzny, szkoły, możliwości

nauki? Kto może się uczyć, ma nadzieję
choćby na lepsze warunki życia. Z tego
właśnie powodu chrześcijanie, którzy
przed wojną w Erytrei uciekli do **Sudanu**,
założyli przy pomocy ojców kapucynów
kilka szkół. Wspólnie z nimi podtrzymują
swoją nadzieję, choć ich sytuacja w Char-
tumie jest bardzo niesprzyjająca. Nauka
2 500 dzieci w trzech szkołach wiąże się
z dużymi kosztami – przede wszystkim
artykułów papierniczych i prądu (ponad
16 000 zł rocznie) oraz pensji dla nauczy-
cieli (ponad 80 000 zł rocznie). Do tego
trzeba dodać czynsz oraz opłaty za wodę,
ksero i wiele innych – w sumie około
80 000 zł. Nadzieja w Sudanie jest dro-
ga. Ojcom kapucynom i rodzicom dzieci
obiecaliśmy kwotę 120 000 zł. •



Nauka to przyszłość – chrześcijańskie dzieci z Erytrei w szkole w Sudanie.

Specjalny prezent dla dzieci, którym nie udało się uciec

„Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2,11).

Prezenty bożonarodzeniowe otrzyma-
ją również te syryjskie dzieci, którym
nie udało się uciec z kraju. Potrzebują
one ubrań, koców na zimę i drobnych
zabawek, aby choć na chwilę zapo-
mnieć o swoim cierpieniu. Potrzebu-
ją też oczywiście miłości. Dłonie ich
rodziców są puste, a oczy zmęczone.

O. Ziad przygotowuje paczki z pre-
zentami dla 5 000 dzieci w Homs
i Marmaricie – w każdej będą ciepłe
spodnie, sweterek, wełniana czapka,
mały złóbek z Dzieciątkiem Jezus,
opowieść o Bożym Narodzeniu, a tak-
że mała Biblia. Dla dzieci ze zbombar-
dowanych domów będą to prawdzi-
we skarby. Dzięki nim zapomną one
o wystrzałach armat, na ich twarzach
pojawi się uśmiech, a oczy ich rodzi-
ców po raz pierwszy od długiego czasu
rozbłysną z radości. Koszt jednej pacz-
ki to 120 zł. •



Pakowanie małych skarbów – pomocnicy o. Ziada.



Prezenty świąteczne dla Kościoła w potrzebie

20 złotych – rok cichej katechezy na Kubie

„Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie” (Łk 2,6-8).

Nadszedł czas narodzin Jezusa. Od tamtej pory – przez stulecia – ma on swe stałe miejsce w kalendarzu. Oczywiście również w kalendarzu liturgiczno-katechetycznym rozprowadzonym przez kubański Kościół. Jest to dla tej wspólnoty jedna z rzadkich okazji głoszenia Dobrej Nowiny o Wcieleniu Jezusa, Jego Męce i Zmartwychwstaniu w przestrzeni publicznej. Kalendarz ten można znaleźć w całym kraju, nawet w niektórych biurach partii komunistycznej. Stanowi Nadszedł czas narodzin Jezusa.

sa. Od tamtej pory – przez stulecia – ma on swe stałe miejsce w kalendarzu. Oczywiście również w kalendarzu liturgiczno-katechetycznym rozprowadzonym przez kubański Kościół. Jest to dla tej wspólnoty jedna z rzadkich okazji głoszenia Dobrej Nowiny o Wcieleniu Jezusa, Jego Męce i Zmartwychwstaniu w przestrzeni publicznej. Kalendarz ten można znaleźć w całym kraju, nawet w niektórych biurach partii komunistycznej. Stanowi on narzędzie cichej katechezy przez cały rok. Drukuje się w związku z tym odpowiednio dużo egzemplarzy – w zeszłym roku było ich pół miliona. Kalendarz na rok 2015, którego tematem przewodnim będzie biblijna historia zbawienia, ma się ukazać

w 600 000 egzemplarzy. Druk kalendarza to wielki projekt nowej ewangelizacji na komunistycznej wyspie. Ofiarując 20 zł, podarują Państwo kalendarz dwudziestu pięciu rodzinom.



Dobra Nowina jest obecna na całej wyspie – w biurach, urzędach i domach.

100 złotych – ciepło dla Europy Wschodniej

„I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: Chwała Bogu na wysokościach” (Łk 2,13-14).

„Zastępy” wielbiące Boga to doświadczenie znane katolikom z parafii św. Antoniego w Koksztetu (Kazachstan), choć jest ich tutaj tylko kilkuset. W swoim kościele organizują oni bowiem koncerty organowe i wieczory śpiewu, na które tłumnie przybywają również osoby innych wyznań i niewierzący. Niemalą jest tych, którzy potem zaczynają regularnie przychodzić na Eucharystię. Śpiew

uwielbienia ma rozbrzmieć ze szczególną mocą w Boże Narodzenie. Jest to możliwe, ponieważ w kościele założono nową instalację grzewczą. W zasadzie było to wręcz konieczne, ponieważ o tej porze roku słupek rtęci na termometrze wskazuje nawet minus 46 stopni! Szczękając zębami z zimna trudno śpiewać Bogu radosne pieśni.

Pokryliśmy część kosztów ogrzewania. W wielu świątyniach Europy Wschodniej wierni wciąż jednak marzną. Kto ofiaruje 100 zł lub więcej, aby z serc popłynęła pieśń uwielbienia?



Pakowanie małych skarbów – pomocnicy o. Ziada.

320 złotych – rower dla afrykańskiego katechety

„Udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę” (Łk 2,16-17).

Trzeba się śpieszyć – Dobra Nowina przynagla nas do Jej głoszenia. Im szybciej będzie się Ona rozprzestrzeniać, tym więcej ludzi Ją usłyszy i tym większa będzie szansa, że nad światem zajaśnieje gwiazda dobrej woli. Z tego właśnie powodu narzędziami ewangelizacji są również rowery i samochody. O. Desalegn Doelaso z Itang (Etiopia) zamierza wyposażyć swoich dwunastu katechetów

w rowery, aby mogli oni częściej odwiedzać wiernych w odległych wioskach Puol, Pinyman, Okura i Itang, przybliżając im tajemnice zbawienia. Taki był przecież cel ich formacji. Droga do wiosek jest długa – na piechotę trwa ponad pół dnia w temperaturze przekraczającej 45 stopni. W takich warunkach nikt nie jest w stanie przemieszczać się „pośpiesznie”.

Jeden rower kosztuje 320 zł. Kto ma tyle dobrej woli i pieniędzy, aby podarować pojazd afrykańskiemu katechecie?



Rowery w Ugandzie, w Tanzanii, a niedługo także w Etiopii – dzięki nim afrykański Kościół kwitnie.



„Dzięki Państwa pomocy możemy się wsłuchiwać w głos Bożej Opatrzności” – pisze s. Brunilda ze Zgromadzenia Serwitek na Kubie. Tylko Boże natchnienie może sprawiać, że ludzie wspierają miłość wspólnoty, której członkinie dniem i nocą towarzyszą osobom starszym i chorym, modląc się za nich, pocieszając ich i udzielając im pomocy medycznej. Jak pisze kubańska zakonnica, jest to wyczerpująca, ale wspaniała postęga. Dar powołania ona i trzy inne siostry otrzymały od Boga, który teraz troszczy się także o to, aby mogły przeżyć. Co noc serwitki trwają u węzłowi chorych w szpitalach. W przesłanym do nas liście dziękują Bogu za hojność ofiarodawców PKWP. Podczas nocy spędzanych u boku chorych siostry będą się modlić również w naszej intencji.



Baron
Johannes
von
Heereman
prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

przygotowaliśmy specjalne prezenty dla dzieci, którym nie udało się uciec z Homs. Chcemy, aby Boże Narodzenie było i dla nich radosnym świętem. Gwiazda betlejemka, radość ze zbawienia człowieka przez Dzieciątko w żłóbku, pokój zwiastowany przez aniołów – to wszystko jest dla chrześcijan w części świata, w której narodził się Jezus, odległą rzeczywistością. W Homs – a także w wielu innych miejscach – ludzie doświadczają raczej piekła. Z tego właśnie powodu przygotowujemy również podarunki świąteczne dla dzieci wypędzonych z Iraku.

Aktualność zachowują wypowiedziane przez Benedykta XVI: „Zbawia nie przemoc, ale miłość!” Miłość tę odnajdujemy pod postacią Dzieciątko w żłóbku, któremu możemy pomagać w dziele zbawienia – na przykład ofiarując paczki świąteczne. „Miłość jest naszą misją: rodzina w pełni żywa” – tak brzmi motto tegorocznego Światowego Spotkania Rodzin. Widząc, co przez cały rok zrobili Państwo dla tylu sióstr i braci w wierze, uważam, że mogłoby to być również nasze motto. Dziękuję za tę hojność. Ponieważ zbliżają się Święta, pozwolę sobie na sentymentalne wyznanie: Jestem szczęśliwy, że mogę być częścią wielkiej rodziny PKWP.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Kto sam stracił ojczyznę,
rozumie ból uchodźców

Po II wojnie światowej otrzymaliśmy w Niemczech ogromną pomoc od o. Werenfrieda. Sami byliśmy uchodźcami – teraz, gdy słyszę o losie ludzi w Syrii i Iraku oraz ich cierpieniu, czuję ból w sercu. Pragniemy pomóc naszym braciom i siostram; modlimy się za nich codziennie o to, aby Bóg się nimi opiekował i uwolnił od strasznych doświadczeń. Proszę przyjąć naszą ofiarę dla o. Khalila w Jordanii oraz Sióstr Dobrego Pasterza w Libanie, aby mogły żywić dzieci uchodźców i pomagać rodzinom. Niech Pan łaską przemieni lzy i westchnienia swoich dzieci w radosny śpiew i taniec.

Matżeństwo z Australii

Orędzie nadziei

Załączony czek nie jest orędziem bożonarodzeniowym, ale również swoistym

orędziem nadziei. Głęboko porusza nas niedza ludzi cierpiących w regionach, w których toczą się wojny. Podziwiamy ich wiarę oraz wytrwałość w zmaganiach ze złem, cierpieniem i chorobami. Opuszcili swe domy prawie z pustymi rękami – jakież to wyrzeczenie! Modlimy się za nich wszystkich.

Matżeństwo z Francji

Uczta dla potrzebujących

W moje pięćdziesiąte urodziny przypomniałem sobie o słowach Chrystusa: kiedy wyprawiasz ucztę, zapraszaj tych, którzy nie mają ci się czym odwdziżyć. Przyszedł mi do głowy pomysł, że z okazji moich urodzin mogę przesłać PKWP kwotę odpowiadającą takiej, za którą można zorganizować uroczyste przyjęcie dla rodziny i przyjaciół. Załączam zatem czek na 500 euro z prośbą o modlitwę za mnie i za moją wspaniałą rodzinę.

Ofiarodawca z Portugalii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.